Rok III. Czwartek 29-go listopada 1917 r. Nr. 274.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 14 halerzy — 12 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 9 K 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2: otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Trocki zapowiada wywarcie nacisku na koalicyę.

Głód i brak odzieży w armii rosyjskiej. Gorkij przeciw bolszewikom. Nowe pogłoski o Kiereńskim. Car uciekł z Tobolska przez Charków do Japonii?

O przyszłą Radę Stanu.

Od dłuższego czasu dyskutowaną jest na łamach naszej prasy kwestya sposobu powstania przyszłej Rady Stanu, która według patentu z 12 września powstać ma „w nowym kształcie, powiększonym składzie i z większymi atrybucjami“ jako „poprzednik Sejmu Polskiego“. Z pośród licznej seryi projektów, jakie w tej sprawie wysunięte zostały, głośniejszym echem odbił się w prasie i wywołał żywszą wymianę zdań projekt, przewidujący powstanie Rady Stanu w przeważającej mierze z wyboru sejmików powiatowych— 50 członków — i 12 z rad miejskich, poza tym 8 wirylistów i 30 członóów mianowanych.

Motywy, którymi autorzy projektu usiłują pozyskać dla swego pomysłu opinię publiczną i oddziałać na czynniki decydujące, obracają się koło tego głównego motywu, że na tej drodze przy wyborze Rady Stanu „społeczeństwo będzie miało głos decydujący“ i w ten sposób „to nasze przedstawicielstwo tymczasowe da obraz opinii krajowej jak najbardziej zbliżony do prawdy“.

Motywy te nie wydają się nam zupełnie ścisłe. Posługiwanie się argumentem, że przy metodzie tak przeprowadzonych „wyborów“ wyrazi się opinia społeczeństwa w sposób jedynie w warunkach wojny możliwy nie wytrzymuje krytyki w zestawieniu z faktami.

Oparcie Rady Stanu w lwiej części na wyborach przez sejmiki w żadnej mierze nie odpowiada wyrażonym nadziejom. Nie zapominajmy, że sejmiki powiatowe (istniejące dotąd tylko w okupacyi niemieckiej) nie pochodzą przecież z bezpośrednich wyborów społeczeństwa. Powstały na drodze nominacyi, bo, w momencie, gdy je organizowano, na innej drodze trudno je było powołać. Nie zmniejsza to wcale ich doniosłego charakteru społeczno gospodarczego, nie ubliża ich pożytecznej, dotychczasowej działalności. W tych warunkach jednak byłby to sui generis system wyborów pośrednich, w sytuacyi, w której akt prawyborczy (powołanie członków sejmiku) przysługuje władzy administracyjnej.

Obawy te nie istnieją wprawdzie w wypadku wyborów przez rady miejskie. Wybierałyby one jednak, stosunkowo, małą liczbę członków przyszłej Rady Stanu i dawałyby wyłącznie reprezentacyę większych miast kraju, podczas gdy trudno myśleć o zapewnieniu przedstawicielstwa pozostałej masie miast i miasteczek w razie wyborów przez sejmiki.

Wystarczy pobieżna obserwacya stosunków, aby stwierdzić, że skład sejmików nosi cechę dość jednostronnego przedstawicielstwa. Przeważa w nich element ziemiański; przedstawiciele małej własności, nie mówiąc już o ludności miejskiej, nie odgrywają tam roli, jaka im przypada z tytułu liczebności i siły społeczno-gospodarczej. Stwierdzając to, nie formułujemy z tego specyalnego zarzutu. W warunkach, w jakich nasz samorząd powiatowy powstawał, trudno było nawet na początek o inne wyniki, Niemniej fakt jest faktem i z tem należy się liczyć, jeżeli słowa o tem, że tu koncentruje się „reprezentacya ogólnych interesów ludności“, jak usiłuje sprawę przedstawić p. B. K. w „Kuryerze Warszawskim“ nie mają być frazesem- c. d. n.

Rozmowa z polskim prezesem ministrów.

(Dokończenie).

O szczegółach mówić jest jeszcze za wcześnie. Projekt ten musi najpierw być przyjęty przez Radę Stanu, a przecież nowa ta rada jest jeszcze nie zwołaną. Na zasadzie prawa wyborczego, które zostanie uchwalone przez Radę Stanu zostanie zwołany sejm i dopiero sejm zdecyduje o konstytucyi. Mogę jednak już dziś powiedzieć, że konstytucya ta będzie demokratyczną i posiadać winna ogólne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania“.

— „A jakie zajmuje pan stanowisko do sprawy żydowskiej?“

— „Moje stanowisko jest znane. Jest to ironią losu, że ja jesiem posądzany o antysemityzm, co prawda ze strony nacyonalistów żydowskich, choć właśnie kiedyś wystawiono moją kandydaturę do Dumy, jako przeciwwagę przeciw antysemitom. Nigdy nie byłem zwolennikiem żadnego nacyonalizmu, tembardziej więc nie mogę specyalnie czynić ustępstw dla nacyonalizmu żydowskiego. Przy wyborach do Dumy słowa moje były źle zrozumiane, ponieważ była cenzurnwaną moja mowa. Podkreślam, że wszystko zostanie zrobione, by zabezpieczyć polski charakter krajowy. Ale już wtedy położyłem nacisk: Jeżeli chcemy wolność osiągnąć, musimy pozostać wierni tradycyom liberalnym naszego narodu“.

— Czy można już teraz coś bliższego wiedzieć o przyszłym gabinecie?

— Jest trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, gdyż rokowania ze stronnictwami jeszcze nie doprowadziły do rezultatu. Mogę jednak powiedzieć jedno: ministeryum będzie zupełnie aktywistyczne. Następnie, członkowie pierwszego gabinetu będą nietylko dzielnymi pracownikami, ale i ludźmi o współczesnym, socyalnym na świat poglądzie. Chodzi przecież o to, by nasz przemysł, gospodarkę rolną, oraz klasę robotniczą wydźwignąć z ruiny. We wszystkich tych kwestjach liczymy na pomoc rządów państw centralnych.

— Czy w pańskim gabinecie istnieć będzie ministeryum spraw zagranicznych? Podobno tej teki będzie brak?

— „Sprawy jednak polityczne będą z wielką pieczołowitością prowadzone. Mamy nadzieję i w tej dziedzinie zyskać rozszerzenie naszych kompetencji. Obecnie np. mówi się wiele o naradach niemiecko-austryackich w sprawie nowego rozwiązania kwestji polskiej. U nas zrobiło to nieprzyjemne wrażenie, że sprawy, dotyczące nas, prowadzi się bez nas. Teraz istnieć już zaczyna rząd polski. Jest więc naturalnem, że w zagadnieniach, które wypływają na powierzchnię, będziemy nie tylko brali udział na równi z kierownikami politycznymi innych krajów, jako doradcy, ale, że i nasz sąd też zaważy na szali, Mamy zrozumienie, czem jest dla nas Galicja, serce nasze bije gorąco dla Wilna, które jest przecież miastem polskiem. Jako historyk, rozumiem różne przesądy, jakie panują w Niemczech w stosunku do nas; nie mogę tylko pojąć np. jak można stawiać sobie za zadanie oddanie Polski Rosyi, lub też, gdy kto chce Polskę traktować, jako ziemię, na której mieszkają inne narodowości, a więc Polacy nie są gospodarzami swojego kraju. Widzę jednak w Niemczech wielką pokojową przemianę. Wierzę w mądrość rządów państw, które stworzyły akt 5 listopada i 12 września“.

Z Komisyi Przejściowej T. R. S.

Na posiedzeniu Komisyi Przejściowej T. R. S. w dniu 13 bm., zawiadomił przewodniczący p. wice-marszałek o telegramie wysłanym do Jego Ces. Mości ces. Karola I, z powodu szczęśliwego uniknięcia niebezpieczeństwa, grożącego Jego życiu. Dalej odczytano odpowiedź na powyższe.

Pozatem na posiedzeniu tym rozważono cały szereg spraw bieżących, a mianowicie:

Przyjęto budżet szkoły mierniczej. Polecono Departamentowi Sprawiedliwości opracowanie szczegółowego memoryału do władz okupacyjnych niemieckich, wypowiadającego się przeciw projektowanemu utworzeniu „Urzędów Opieki nad Nieruchomościami Polskimi“.

Przyjęto wniosek departamentu skarbu i postanowiono złożyć władzom okupacyjnym memoryał z propozycyą, aby w przepisach o podatku od majątku przyjęta została zasada, że tylko ten majątek dzieci pełnoletnich i niepełnoletnich powinien być dołączony do majątku głowy rodziny, z którego ona użytkuje.

Przeznaczono marek 42.000—na utworzenie 100 stypendyów, a mk. 420 dla niezamożnych słuchaczów szkoły oficerskiej. Szkoła ta jest projektowana na 250 słuchaczów. Wykłady rozpoczną się 1-go grudnia. Od kandydatów wymagany jest 6-klasowy cenzus naukowy. Kandydaci częściowo będą przyjmowani z pośród żołnierzy, zakwalifikowanych do szkoły przez swe władze, częściowo z cywilnych.

Na pomoc dla Legionistów, zostających w niewoli rosyjskiej asygnowano mk. 16.298. 17 fenigów.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie departamentu skarbu za sierpień i wrzesień, oraz departamentu spraw wewnętrznych za październik. Postanowiono zwrócić się do władz okupacyjnych z odezwą, by departament spraw wewnętrznych mógł komunikować się z magistratami, gminami, sejmikami powiatowymi

jak również pomocnikami lekarzy powiatowych, oraz otrzymywać od nich raporty bezpośrednio, a nie jak to dotychczas za pośrednictwem naczelników powiatu i naczelnika zarządu cywilnego. Ze względu na pilność sprawy, postanowiono przychylić się do propozycyi władz okupacyjnych, co do powołania cywilnych członków komisyi poborowych. Sposób ich powołania pozostawiono departamentowi spraw wewnętrznych, po porozumieniu się z czynnikami miarodajnymi. Postanowiono porozumieć się z rządami państw centralnych, co do uzyskania zgody na delegowanie do Konstantynopola męża zaufania władz polskich dla rozciągnięcia opieki nad poddanymi polskimi w Turcyi.

Przyjęto przepisy tymczasowe o obwieszczeniach sądowych.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. i k. komisarza Austro-Węgierskiego w sprawie zwolnienia od opłat pocztowych w obrębie generalnego gubernatorstwa lubelskiego Królewsko-Polskich sądów, władz wymiaru sprawiedliwości i władz szkolnych.

Zatwierdzono przedstawiony przez departament sprawiedliwości projekt „Rozporządzenia w sprawie obchodzenia świąt w sądach Królewsko-Polskich".

Wreszcie otworzono kredyt mk. 90.000 na stypendyum na 12-tu nauczycieli seminaryów.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 27 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WŁOSKIM. Sytuacya pozostała wczoraj bez zmiany. W ostatnich, przez 10 dni pod Cismon trwających walkach, walczyły znów wojska alpejskie gen. Alfreda Krausa z największem męstwem i wytrwałością. Gracki pułk strzelców nr. 2 w zapasach o Monte Petrica dokonał znowu czynów godnych swej przeszłości; górni-austryacy z pułku piechoty nr. 14 i oddziały strzelców tyrolskich znaleźli znowu sposobność przydania swym sztandarom nowej chwały pod Il Termine i San Marino w kotlinie Brenty.

Dnia 23 listopada zwyciężył kapitan Brumowski 25 przeciwnika w walce powietrznej.

Na froncie wschodnim i w Albanii nic nowego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 27 listopada. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Czynność artyleryi wzmogła się popołudniu między lasem Kouthoulst a Zaviccorde ponownie do wielkiej gwałtowności. Na poszczególnych odcinkach pola bitwy, na południowy zachód od Cambrai walka działowa była przez dzień silna. Piechota angielska, która się zgromadziła pod odsłoną ciemności zaatakowała w wieczór wieś i las Bourlon. Odrzucono ją po zaciętej walce z blizka. Czynność na polu przed pozycyami była na całym froncie ożywiona.

. Na północ od Brunai odparto natarcie francuskie po walce w rowach. Na wschodnim brzegu Mozy była czynność bojowa w w ciągu dnia unieruchomiona. Wieczorem wzmógł się ogień znacznie na przestrzeni między Samogneux a Beaumonte i po obu stronah Ornes.

Na wzgórzu Combres i między St. Mihiel a Pont à Monsson chwilami ogień się ożywiał.

NA FRONCIE WSCHODNIM i macedońskim nie było większych czynności bojowych.

NA FRONCIE WŁOSKIM położenie nie zmieniło się.

v. Ludendorff.

KOMUNIKAT TURECKI.

KONSTANTYNOPOL. 26.XI. Kwatera główna donosi: Na froncie Synci: Przeciwnik z konnicą i przydzieloną piechotą przekroczył rzekę Andzia i usadowił się na północnym brzegu. Wczoraj nastąpił nasz kontratak z pełnym sukcesem. Północny brzeg Andży został oczyszczony z nieprzyjaciela. Wzieliśmy 6 karabinów maszynowych i kilkunastu jeńców. Poważna ilość uciekających utonęła. W środku frontu tylko obustronna działalność artyleryi. Nasza kawalerja odrzuciła nieprzyjacielską konnicę i odebrała jej zdobycz.

Walka o pokój.

Konieczność zawarcia pokoju.

GENEWA. „Izwiestia" w artykule zatytułowanym „Walka o pokój" piszą między innymi: „Rewolucya rosyjska stanęła przed pierwszym krokiem zmierzającym do poprowadzenia sprawy pokoju na właściwe tory. Musimy pokój zawrzeć, gdyż wojskowo jesteśmy słabi, wewnętrznie jesteśmy zupełnie opanowani anarchią, a co do polityki zagranicznej jesteśmy podzieleni.

Wojsko ginie z głodu.

KOPENHAGA. Wojska północnego frontu telegrafują do związku kolejarzy. „Nie powinna zajść zwłoka w zawarciu pokoju. Nie dajcie nam zginąć z głodu, Wojsko od szeregu dni znajduje się bez chleba.

Widmo rewolty głodowej.

KOPENHAGA. Przybyli do Petersburga delegaci armii podają, że w krótce muszą nastąpić przesunięcia wojsk W wojsku odbywają się masowe dezercye. Wszędzie, gdzie głód żołnierze uciekają. Zanosi się na rewoltę głodową. Brak wszelkich środków i ciepłej odzieży.

Nacisk na koalicyę.

KOPENHAGA. „Dagensnyheter" donosi z Haparandy:" Trocki, w przemówieniu swem do Centralnej Rady Robotniczej powiedział między innemi: „Nie pójdziemy drogą Kiereńskiego! Pokój musi zostać zawarty. Wszelkie pertraktacye ze sprzymierzeńcami są zbyteczne. Jeżeli nacisk nas na rządy zachodnio europejskie nie wystarczy, będzie zwiększenie go zadaniem naszej polityki".

Kiereński redivivus?

SZTOKHOLM. Osoby przybyłe z głębi Rosyi opowiadają, że w Petersburgu panuje spokój. Władza bolszewików nie potrwa długo. Kiereński wysuwa się znowu na pierwszy plon.

„Nieodpowiedzialni awanturnicy".

SZTOKHOLM. Z Rosyi donoszą, że Maksym Gorki wystąpił gwałtownie przeciw Leninowi i Trockiemu nazywając ich nieodpowiedzialnymi awanturnikami, i zapytując czem się oni różnią od Plehwego. Szał władzy opanował Lenina i Trockiego.

O udział Kiereńskiego w rządzie.

SZTOKHOLM. „Narodna Wolia" donosi, że przedstawiciele 11 armii postanowili zażądać od Kiereńskiego, aby wstąpił do nowego rządu.

Ucieczka b. cara?

NOWY YORK. „Central News" ogłasza „Impersario Daniel Froohman donosi, że b. carowi Mikołajowi II udało się uciec z Tobolska przez Charków do Japonii. Poważniejszego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas brak.

TELEGRAMY.

Manifestacya pokojowa w Budapeszcie.

BUDAPESZT 26 listopada. (tel. wł.). Robotnicy budapeszteńscy urządzili wczoraj wielką manifestacye pokojową. Organizacye robotnicze wyruszyły już o godz. 8 rano na miejsce zgromadzenia. Na sztandarach, niesionych w pochodzie widniały napisy: Niech żyje pokój! Lud chce pokoju i chleba!

Porządek na ulicach utrzymywał komitet robotniczy. Policyi było bardzo mało. O godz. 10 rano robotnicy przybyli na miejsce zebrania, w lasku miejskim. Zgromadziło się przeszło 30.000 osób. Mówcy omawiali znaczenie rewolucyi rosyjskiej, poczem jednogłośnie uchwalono rezolucye, w której robotnicy budapeszteńscy wyrażają podziw i cześć robotnikom rosyjskim i wzywają rząd do oświadczenia się, czy gotów jest zawrzeć pokój bez aneksyi i odszkodowań.

Zgromadzenie trwało do godz. 12 w południe, poczem robotnicy spokojnie się rozeszli.

Wyrok w procesie o zabicie dragona Moritza.

WIEDEŃ, (BK.) Sąd wojskowy dywizyjny ogłosił dziś wyrok w procesie o zabójstwo dragona Moritza. Porucznik rezerwowy Zertik skazany został z powodu wykroczenia przeciw bezpieczeństwu życia na 6 tygodni ścisłego aresztu garnizonowego. Od oskarżenia o zbrodnię zabójstwa i nadużycia władzy został uwolniony.

Nadporucznik Reckrügel został skazany z powodu zaniedbania przepisów służbowych na 6 dni aresztu domowego. Od innych zarzutów uwolniony.

WIEDEŃ. (tel. pryw.) Wyrok nie pociągnął za sobą dyfamacyi obu oficerów tak, że zatrzymują obaj swe odznaczenia i stopnie wojskowe.

OGŁOSZENIA.

pokroju co Walter albo Dideret! Jednak nie będzie już dłużej oszukiwać Europy maską ludzkości, miłości sztuk i nauk, zakrywająca oblicze Meduzy!“

— „Apostole, nieostrożnie mówisz“—zawołała przerażona dziewczyna — „czy tak samo mówisz do kolegów swoich lub do innych ludzi?“

— „Nie ukochana; tylko z tobą tak rozmawiam“.

Masza odetchnęła z ulgą.

„Uspokój się“ odezwała się przyjaznym srebrzystym głosem. Równocześnie pociągnęła go na poduszką wyłożoną ławkę i zarzuciła obie ręce dokoła szyi ukochanego mężczyzny. Cóż obchodzą nas te sprawy? Czyż nie jest to obojętnem dla naszej miłości i naszego szczęścia, kto tron zajmuje i jak się ministrowie nazywają“.

„To myśl samolubna“—odparł Czogłokow — „tylko dlatego że wszyscy z jednym może tylko wyjątkiem, tak myślą, tylko dlatego możliwą jest ta tyrania. Czy nie masz żadnego uczucia dla ojczyzny swojej, dla swego narodu, Masza“?

„Ależ drogi mój, właśnie okazało się teraz, że naród ten zmian żadnych sobie nie życzy“.

„Tak, tak Masza, powiedziałaś prawdę; i to właśnie jest okropne. Ten bezskuteczny ucisk tyranii, ta kobieca gospodarka sułtańska tak nas Rosyan poniżyła, tak odebrała nam jakiekolwiek poczucie honoru ludzkiego, że nie chcemy o wolności nic wiedzieć nawet tam, gdzie nakazują nam ją nasi ciemiężyciele. Rumienię się z wstydu, kiedy pomyślę, jak nas potomność osądzi za to znoszenie hańby tak bez protestu, prawie że z zadowoleniem. Czyż na to za czasów Piotra Wielkiego postawiliśmy en krok, tak odważny, tak niespodziewany, że zadziwił on wszystkie narody Europy, aby potem znowu spaść do rzędu hord azyatyckich, pod czterema carycami pod temi dyspotkami, które kierują sią tylko humorami swemi, a nigdy wielką myślą.“ Katarzyna I, Anna, Elżbieta, Katarzyna II.—Jakiż to szereg hańby, wstydu i nędzy! Ale najokrutniejszą z wszystkich zostaje przecież ta Semira-

mida północy, jak Wolter nazywa obecną naszą władczynię. Semiramida chyba tylko dla tego, że na wzór monarchini azyatyckiej po trupie męża swego na tron weszła; ale ta ostatnia pokryła zbrodnię swą szeregiem wielkich czynów i mądrych urządzeń. Katarzyna II nie jesniczem innem, jak nową Messaliną. Mówi się, że ludzikość wciąż postępuje naprzód. Nie wierzę w to. Przed kilku dniami kupiłem książkę, która zaplątała się mię dzy inne przywiezione przez jakiegoś francuskiego tance rza. Przeczytaj ją—"wyciągnął francuskiego Plutarcha podał go Maszy, która odwróciła okładkę i pokazując litet ry palcem, próbowała czytać.

— „Cóż to jest"—rzekła w końcu—„czy to po francusku? Zapomniałeś widać, że umiem czytać tylko rosyjskie pismo kościelne, a nawet i to tylko wtedy, gdy litery są dosyć wielkie, ak w książkach do modlitwy i w ewangelii."

— „Jaka szkoda"—zawołał kapitan—„Ale poczekaj; przetłumaczę ci coś nie coś z tego." Szukał chwilę w książce, aż znalazł w końcu opis życia Likurga i rozpoczął, jak umiał, tłumaczyć to ukochanej swojej, zdania po zdaniu. Ona objąwszy go ręką patrzyła z nim zakochanie wartki i słuchała uważnie.

Kiedy już skończył zwrócił od zachwytu płonącą twarz ku Maszy swojej.

—"To byli ludzie w tych starych dawno minionych czasach był to naród: Spartanie, a Lykurg, co za człowiek! Co za miłość ojczyzny! Dobrowolnie idzie na wygnanie, sam zadaje sobie śmierć, gdy Spartanie przysięgli mu, nic z wspaniałych praw, które im nadał nie zmienić aż do chwili jego powrotu".

— „Jakiś ty teraz piękny" —odezwała się dziewczyna, nie pamiętam ciebie takim. Ten człowiek musiał być rzeczywiście wielkim, jeżeli po tylu, tylu latach jest on w stanie, przez samo wspomnienie, zrobić cię takim pięknym, jedyny mój".

Czogłokow przycisnął Maszę do serca i ucałował ją z tą serdecznością, jaką tylko dobre i czyste serca są w

stanie odczuć; znów wziął Plutarcha w rękę i czytał dalej o Solonie, Themistoklesie, Katonie, o obu Gracchach, czytał tak długo, aż pani Eudalia Samsonow nie ukazała się na progu.

Ta dobra, gruba kobieta, pysznie zgadzała się z chińskim pawilonem, stała dziwnie jak Pogoda, i całkiem jak ona poważnie kiwała głową.

— „Już czas coś zjeść, moje dzieci"—rzekła uśmiechając się. Zawsze się uśmiechała, mówiąc.

* * *

W dniu, w którym nadzwyczajne to zebranie się rozeszło, przybył Czogłokow do Maszy nadzwyczaj zirytowany. Zastał ją z siostrą Elżbietą w ogrodzie za domem, w pawilonie chińskim.

Kapitan pozdrowił obie siostry i przesłał Maszy spojrzenie które ona rzuciła znowu w niedwuznaczny sposób na siostrę. Elżbieta usprawiedliwiła się brakiem czasu i zajęciami w domu i pozostawiła zakochanych sam na sam.

— „Czy znasz już ostatnią nowinę?“ — zaczął kapitan.

„Jakżebym miała coś wiedzieć? Kuzyna jeszcze dziś u nas nie było, a wszystkich nowin dowiadujemy się tylko od niego“.

— „Czy pamiętasz moją przepowiednię z pierwszego maja?„—mówił dalej Czogłokow.

„Tak przypominam sobie“ — odparła piękna dziewczyna.

„Wszystko się stało tak, jak to przewidziałem. Zebranie deputowanych zostało rozesłane do domów. Carowa nie miała innego zamiaru, jak tylko odegrać komedyę wobec Europy, jej wierni poddani zachowywa się jednak tak nad spodziewanie posłusznie, że obawiając się ośmieszenia w oczach wszystkich cywilizowanych narodów, wolała odesłać te, aż nadto do służby ochocze manekiny do domu. I taką kobietę wychwalają ludzie tego

KRONIKA.

Referat sztuk pięknych. W Departamencie Oświecenia Publicznego przy Sekcyi Szkół Wyższych utworzony został referat Sztuk Pięknych. Na referenta powołany został, zgodnie z życzeniem miejscowych kół artystycznych, budowniczy J. Heurich.

Rada Krajowa Sztuk Pięknych. Z powodu nominacyi p. J. Heuricha na referenta Sztuk Pięknych w Dep. Oświecenia Publicznego onegdaj w mniejszej sali Stowarzyszenia Techników odbyło się zebranie przedstawicieli ważniejszych instytucyi artystycznych. Treścią obrad było rozważenie projektu organizacyi przyszłej Rady Krajowej Sztuk Pięknych i dokonanie do niej wyborów. W posiedzeniu wzięło udział 23 przedstawicieli.

Do Rady, która ma się składać z pięciu osób, wybrano p.p. Gębarskiego, Lorentowicza, Frenkla, Statkowskiego i Wojciechowskiego. Na zastępców powołano pp.: J. Kotarbińskiego, prof. Tołwińskiego, P. Maszyńskiego, E. Niewiadomskiego i art. rzeźb. Jana Biernackiego.

Rada w ten sposób ukonstytuowana ma prawo kooptacyi siedmiu przedstawicieli instytucyi artystycznych krajowych. Rada zacznie funkcyonować już od 1 grudnia r.b.

Przybywa nam zatem poważna instytucya, której celem będzie rozciągnięcie opieki nad Sztukami Pięknemi w kraju. Ogromny zakres działań leży przed tą Radą. W najbliższym czasie postaramy się tę sprawę bliżej omówić.

Z Departamentu Sprawiedliwości. Wice-dyrektor departamentu sprawiedliwości rozesłał okólnik, w którym oznajmia, że ces.-niem. szef administracyi cywilnej, opierając się na art. 8 rozporządzenia wykonawczego do przepisów o podatku majątkowym wymaga, aby rejenci oraz pisarze zawiadamiali odpowiednich prezydentów policyi, lub naczelników powiatów o nowych zabezpieczeniach kapitałów, lub rent na hypotekach, wykreśleniach lub przelewach własności i sum.

Wobec tego departament poleca pp. prezesom sądów okręgowych wydanie odpowiednich zarządzeń, aby rejenci hypoteczni przy samem sporządzaniu lub ujawnianiu aktu w księdze wieczystej, pisarze zaś hypoteczni przy ujawnianiu w księdze zawierającego wymienione czynności aktu—sporządzone notaryalnie,—wypełniali odpowiednie szematy i pierwszym tygodniu następującego (po sporządzeniu czynności) miesiąca przesyłali te wykazy odpowiednim władzom okupacyjnym.

Z wiecu nauczycielskiego. Wczoraj w południe z udziałem około 500 osób odbył się wiec nauczycielstwa polskich szkół średnich. Zagaił go p. Gutkowski, poczem na przewodniczącego powołano dr. Wąsika. Po długich i wyczerpujących debatach w sprawie polepszezenia bytu materyalnego nauczycielstwa, w których zabierali głos pp. Adamczewski, Gutkowski, Gorjaczkowski, Kempistówna i inni, zebrani uchwalili wybrać delegacyę i polecić jej: 1) aby łącznie z delegatami Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego starała się w Departamencie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. wyjednać dodatki drożyźniane; 2) aby zwołała wiec i przygotowała do niego materyał dotyczący podwyżek płac nauczycielskh; 3) aby postarała się o legalizacyę Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego (wniosek p. St. Koszutskiego).

Do delegacyi tej wybrano pp. dr. Wąsika, T. Radlińskiego, Kłosowskiego, Zdrojewskiego, Gutkowskiego, Adamczewskiego, Gorjaczkowskiego, Kempistównę, Koszutskiego i Godeckiego.

Oficerowie legionowi w roli instruktorów. Z Warszawy donoszą: Na prośbę naczelnika milicyi warszawskiej ks. Franciszka Radziwiłła, władze legionowe objęły wyszkolenie wojskowe milicyi, na razie w koszarach legionowych, gdzie ćwiczy się 24 przodowników milicyi pod kierownictwom ppor. Ptoszejskiego i 4 podoficerów; kurs potrwa 6 tygodni, poczem wyszkoleni przodownicy rozpoczną ogólne ćwiczenia milicyantów pod nadzorem oficerów legionowych.

Nowy dyrektor galicyjskich kopalń węgla. — Z Ostrawy donoszą nam: Długoletni kierownik szybu „Ludwika" w Witkowicach, a ostatnio inspektor witkowickich kopalń węgla, inżynier Roman Riegier, został zamianowany dyrektorem galicyjskich krajowych kopalń węgla.

Choroba pułk. Piłsudskiego. „Kuryer Lwowski" donosi: Pułkownik Józef Piłsudski, który znajduje się w oficerskim obozie jeńców w Magdeburgu, zachorował. U pułkownika odezwała się z powrotem choroba serca. Pułk. Piłsudski jest w obozie na prawach oficerskich. Tak samo szef sztabu Sosnkowski, który jest również w Magdeburgu, atoli oddzielnie od pułkownika.

Wolno im kupować książki do czytania z wyjątkiem wojskowych. Posyłki dochodzą nie kompletne.

Skandal w teatrze rzymskim. W Teatro Quiriuo w Rzymie, podczas przedstawienia patryotycznego dramatu „L'Amazone" przyszło do przykrych demonstracyi, tembardziej ponieważ było to już po klęskach włoskich, a w przededniu przesilenia gabinetu włoskiego. Zresztą sztuka, przerobiona ad usum chwili bieżącej, jest pióra znanego dramaturga francuskiego, Henryka Bataille'a, a w przeszłym sezonie grano ją po francusku w innym teatrze rzymskim z panią Rejane w roli głównej. Wówczas tyrady wojenne budziły entuzyastyczny oklask.

Obecnie rolę po pani Rojane objęła ulubiona aktorka włoska, Irma Grammatica, uchodząca za rywalkę Eleonore Duze,

W chwili, kiedy aktorka wygłaszała tyradę i zakończyła słowy: „Eviva l'esercito!" (Niech żyje wojsko), nastąpiła w teatrze kontrdemonstracya, tak, że artystka nie dokończyła tyrady. Nastąpił tumult, zasłonę opuszczono, dały się słyszeć ubliżające wyrazy pod adresem obecnych w teatree oficerów i t.d.

Od tej pory nie wystawiano już „L'Amazone".

Właściciel firmy „Heidsick Monopol", znanej marki wina szampańskiego, a nazwiskiem Kunhelman, został uwięziony, jak donoszą pisma paryskie i stanął przed sądem karnym w Paryżu, który go skazał na 2 miesiące więzienia i zapłatę 10 tys. franków kary. Wyrok motywuje się tem, że wymieniony przedstawiciel i współwłaściciel firmy, mający agenturę w Szwajcaryi puścił handel zapasy wina, znajdujące się w Berlinie i w Wiedniu, a tysiące butelek, należących do firmy przesłał podczas wojny przez Holandyę do Belgii.

Kradzież brylantów na sumę 200 tys. koron spełniono w tych dniach w Budapeszcie. Właścicielem skarbu jest hr. Fryderyk Wilczek, znany sportsman węgierski. Brylanty i kosztowności skradziono z prywatnego mieszkania hrabiego. Pomiędzy kosztownościami najcenniejszą była kolia z nadzwyczaj rzadkich turkusów, mieszanych z brylantami i szmaragdami, oceniona na 60 tys. koron. Sprawców nie odkryto dotychczas pomimo pilnych poszukiwań policyi.

Spadek cen złota. W ostatnich dniach nastąpił znaczny spadek cen złota. Niedawno temu płacono za gram złota 10 k. 70 h., dziś płacą złotnicy za tę samą ilość 5 k. 40 h., a zatem o 100 procent mniej. Niektórzy złotnicy wstrzymali zekupno złota, gdyż spodziewana jest dalsza zniżka. Bardzo wiele osób poniosło poważne straty, a straty handlarzy idą w tysiące.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **Zatwierdzenie.** C. i k. gen.-gub. w Lublinie zatwierdziło prezydyum Magistratu Dąbrowskiego w osobach pp.: prezydenta dr. Adama Piwowara i wiceprezydentów Stanisława Getrycha i Gustawa Lewickiego.

(d) **Nabożeństwo** wczorajsze na intencyę Rady miejskiej odbyło się w obecności członków Rady Miejskiej z p. prez. Dr. Piwowarem na czele. Obecną była policya in corpore pod dowództwem zastępcy naczelnika p. Szeligi, dalej byli obecni zaproszeni starosta p. Dworski, przedstawiciel c. i k. komendy obwodowej; Zarządu Górniczego. Obecne też były cechy piekarzy i szewców z swymi sztandarami.

(d) **W sprawie braku zapałek.** Odnośnie do wczorajszej naszej notatki, dowiadujemy się z Komitetu Ratunkowego: 25 skrzyń zapałek, otrzymał ostatnio od iutejszej filii Länderbanku, Powiatowy Komitet Ratunkowy. Z tych 12 i pół skrzyń rozdzielił między 136 trafikantów w całym powiecie, przydzielając każdemu po 500 pudełek. Trafik takich w Dąbrowie jest 38. Resztę zaś skrzyń rozdzielono 17 podkomitetom, zobowiązując tak te jak i trafiknntów do sprzedawania ich detalicznie po 10 hal. za sztukę.

Winę braku zapałek ponoszą więc tylko trafikanci, u których towar przepadł.

Należy jeszcze nadmienić, że sprzedających zapałki po cenie wyższej jak przepisana powinni kupujący pociągać do ogpowiedzialności karnej.

(d) **Wokanda** spraw wyznaczonych do rozpatrzenia na posiedzenie Król. Pol. Sądu pokoju I. okręgu w Dąbrowie w d. 28 listopada 1917.:

Antoni Pieniążek,	oskarż. z art.	475 k. k.
Stanisław Kowalski	„ „	531 k. k.
Wanda Nabrdalik	„ „	275 k. k.
Władysława Pankowska	„	581 k. k.
Majer Trajman i inni	„ „	591 k. k.
Władysław Musialik	„ „	581 k. k.
Józefa Bereszka	„ „	273 k. k.

przesłuchanie świad. Stefana Flaszyńskiego i in. przesłuchanie poszkod. Anny Wójcik.

(d) **Dziurawe ruble.** Już znowu odmawiają banki tutejsze wymiany rubli nawet z małemi dziurkami, wbrew rozporządzeniu władz okupacyjnych.

(d) **„Mortimere".** Dowiadujemy się, że przyjęte w wydziale żywnościowym kopalni „Mortimere" ruble, zwrócił zarządzający tejże kopalni, kasyerce z zarzutem, że są one dziurawe. Dziwne, że w instytucyi nie stosują się urzędnicy do rozporządzeń tejże władzy.

(d) **Zaginiony mąż.** Pani A. K. z Czeladzi zawiadomiła policyę, że mąż jej wydalił się z domu jeszcze w lipcu i dotychczas nie dał o sobie znaku życia.

Sosnowiec.

(s) **Pogłoski o pokoju** wpływają już na obniżenie cen niektórych produktów. I tak staniały u nas słonina, nafta i t. d.

(s) **Wichura** kilkudniowa wyrządziła u nas wielkie szkody, przewracając płoty, drzewa, latarnie, a nawet zrywając dachy.

(s) **Posiadaczy książeczek** wszelkich rządowych kas oszczędnościowych, wzywa T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe do zgłaszania się w celu zareklamowania ich pretensyi do rządu rosyjskiego.

Będzin.

(b) **Sprawa skazanej na karę śmierci** Tekli Szczechły za zamordowanie gospodyni swej, Banasiewiczowej, po skasowaniu wyroku przez Ces.-niem. sąd najwyższy w Warszawie wyznaczona jest do ponownego rozpatrzenia na d. 27 b. m. w Ces.-niem. sądzie okręgowym w Będzinie. Szczechłę bronić będą adwokaci miejscowi: Agapow i Reder. Sprawa niezmiernie ciekawa ze względu na cały szereg niejasności i powikłań.

Czas odnowić prenumeratę

Nasz dodatek książkowy. Do numeru dzisiejszego dołączamy dalszy arkusz opowiadań z cyklu NA CARSKIM DWORZE. Otrzymują go wszyscy prenumeratorzy oraz nabywcy pojedyńczych numerów.

Cena numeru już wraz z dodatkiem książkowym wynosi 14 halerzy (na okupacyi niemieckiej 12 fanigów). Osobno dodatku książkowego nie wolno sprzedawać, taksamo jak niewolno gazety sprzedawać bez dodatku. O nadużyciach sprzedawców w tym kierunku prosimy zawiadamiać administracyę.

Po skończeniu druku „NA CARSKIM DWORZE" rozpoczniemy około 20 b. m. druk sensacyjnego dzieła CAR MIKOŁAJ II.

SPRAWOZDANIE KASOWE G. K. R.
od 1 stycznia 1917 do I lipca 1917 r.

Przychód.

Saldo na I|I — 1917 . .	Kor.	537,947.73
Od K. B. K.	„	254,200.—
Od Jen. Gub. Wojskowego .	„	30.000.—
Z innych zródeł . . . . :	„	87,077.43
Od Jen. Gub. Wojskow. na dzieci	„	11,854.—
Od Jen. Gub. Wojskow. na Wyd. Budowlany	„	60,000.—
Na ewakuowanych	„	8,221.20
Z sum przechodnich . . .	„	1,660.—
kwesty na Rat. Dzieci . .	„	22,492.28
Ogółem przychód	Kor.	1,013,452.64
		1,013,452.64

Rozchód.

Kom. Ziemi Lubelskiej . . .	Kor.	80,000.—
Kom. Ziemi Radomskiej . .	„	145,000.—
Kom. Ziemi Kieleckiej . . .	„	80,000.—
Kom. Ziemi Piotrkowskiej .	„	155,244.31
Pomoc ewakuowanym . . .	„	18,762.80
Wydziałowi Dobroczynnemu .	„	3,386.80
Wydziałowi Sanitarnemu . .	„	5,025.—
Wydziałowi Budowlanemu .	„	69,000.—
Inne rozchody	„	12,446.38
Z sum przechodnich . . .	„	1,660.—
Koszty handlowe	„	18,505.44
Inwestycje	„	260.—
Ogółem rozchód	Kor.	589,290.73
Saldo na dzień I lipca 1917 r.		424,161.91
		1,013,452.64

Korespondencya rozdzielonych.

Uprasza się wszystkie pisma wychodzące w Rosyi o przedruk niniejszego.

Władysław Zielonka zawiadamia Błażeja Zielonkę gub. Radomskiej, pow. Koński, gmina Głowaczów wieś Ęęsiorów, że jest zdrów służy w wojsku prosi o odpowiedź tą samą drogą. Pisma zakordonowe proszona są o przedruk.

Jan i Jadwiga Płazińscy zawiadamiają rodzinę w Zagłębiu Dąbrowskim, że oboje zdrowi, w niezłych warunkach, mieszkają w Manżurji, Wacław po dawnemu w Czycie, jego matka i siostry w Kijowie, Olek w Wołyńskiej gub., Władek w Orle, Jurek i Sławek na froncie — wszyscy zdrowi i pisują często. Pisma polskie proszone są o przedruk, a znajomi o łaskawe zawiadomienie o nich przez „Gazetę“.

Pindor Karol, Gajewski Franciszek, Packo Bronisław zawiadamiają żony swe i dzieci, że są zdrowi, pracujemy razem w Połtawie. Mania Gajewska wyszła za mąż, jest w Galicyi. Prosiśy o odpowiedź przez „Gazetę Polską“.

Jan Gęborski z Będzina zawiadamia księdza Piotra Massalskiego, proboszcza w Włodzimierzu pow. Łuckiego, gub. Wołyńskiej, że jesteśmy wszyscy zdrowi, tak w Będzinie, jak i na Koszelewie, co sie tyczy Marji Lipieńskiej to nie mam o niej wiadomości. Uprasza się wszystkje dzienniki wychodzące w Rosyi, o przedruk niniejszego. 1254-1-1

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Dąbrowy podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 b. m. o godz. 9-ej rano odbędzie się nabożeństwo na intencyę prac Rady miejskiej.

Na nabożeństwo to, prezydum miejskie zaprasza przedstawicieli instytucyi i organizacyi miejscowych. jak również i mieszkańców Dąbrowy.

Informacya w sprawie posiedzeń Rady miejskiej udziela sekretaryat Magistratu w godzinach urzędowycg (9—1).

Magistrat m. Dąbrowy.

Dąbrowa d. 23 |X| 1917 r.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondelski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.